

Warszawskie Miejskie Zakłady Autobusowe (MZA) i chińskie BYD Auto zaskarżyły wyrok Krajowej Izby Odwoławczej (KIO) w sprawie przetargu na zakup 10 autobusów elektrycznych. Na zorganizowany przetarg wpłynęły dwie oferty: polskiej firmy Solaris Bus & Coach, opiewająca na 21,9 mln zł netto oraz chińskiej firmy BYD, na 15,6 mln zł. MZA uznały BYD za zwycięzcę, ale Solaris zarzucił Chińczykom dumping. Sprawa trafiła do KIO, która nakazała nie tylko unieważnienie wyboru zwycięzcy, ale odrzucenie chińskiej oferty.

*- Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego izba uznała, że wyjaśnienia zwycięzcy przetargu nie potwierdziły, że jego cena nie jest rażąco niska - tak uzasadnia dziennikowi "Puls Biznesu" decyzję składu orzekającego jego przewodniczący Andrzej Niwicki. Na ten niuans wyroku zwrócili uwagę Chińczycy w oświadczeniu, jakie wydali po jego ogłoszeniu „KIO nie orzekła, że BYD oferuje rażąco niskie ceny, jak twierdzi polski uczestnik przetargu firma Solaris. KIO jednakże uznała, że BYD nie przedstawiło wystarczających dowodów na potwierdzenie kalkulacji ceny” - oświadczali Chińczycy. To ma też być ich argument przed sądem. - Po części argumentacja idzie w tym kierunku. Wyjaśnienia dotyczące ceny, jakie otrzymały MZA w odpowiedzi na pytania, były wystarczające i spełniały warunki Prawa zamówień publicznych - mówi Piotr Dziwiszek, reprezentujący BYD w Polsce. Argumentacji MZA stojącej za skargą do sądu nie udało się poznać. Solaris odmówił komentarza do decyzji MZA i BYD o skardze do sądu.*

*Źródło: pb.pl*